**Konflikt między Izraelem a Palestyną**

Komentarz ekspercki dra Bartosza Bojarczyka z Katedry Międzynarodowych Stosunków Politycznych w Instytucie Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Politologii i Dziennikarstwa UMCS.

**Powstanie Izraela**Konflikt izraelsko-palestyński, który zaognił się w sobotę (dokładna data), toczy się już od ponad stu lat. Rozpoczął się wraz z ideą utworzenia państwa żydowskiego na terytorium Palestyny. W 1896 r. Theodor Herzl, żydowski działacz i społecznik polityczny napisał książkę-manifest „Der Judenstaat” („Państwo żydowskie”), w której postulował utworzenie państwa żydowskiego, a wyrażone w niej idee dały początek syjonizmowi. W 1897 r. w Bazylei odbył się Pierwszy Światowy Kongres Syjonistyczny, na którym powołano Światową Organizację Syjonistyczną i ustalono, że najlepszym terenem na utworzenie siedziby narodu żydowskiego będzie Palestyna, która wówczas znajdowała się we władaniu islamskiego Imperium Osmańskiego. Jednak wraz z wybuchem I wojny światowej terytorium Palestyny opanowali Brytyjczycy. W 1917 r. powstała tzw. deklaracja Balfoura – Artur Balfour, brytyjski minister spraw zagranicznych wystosował do lorda Lionela Rotschilda pismo, w którym wyraził przychylność rządu brytyjskiego dla pomysłu zorganizowana państwa żydowskiego w Palestynie. I choć w okresie międzywojennym nie doszło do jego realizacji, to od tamtego czasu rozpoczęła się już masowa migracja ludności żydowskiej na te tereny. Wzrastająca liczba migrantów przyczyniła się z kolei do narastających konfliktów między Żydami i zamieszkującymi te tereny Arabami. W latach 1936-39r. w Palestynie miało miejsce powstanie arabskie, zwane Wielką Rewolucją Arabską, przeciwko brytyjskiej władzy kolonialnej oraz masowej migracji żydowskiej. W 1948 r. Wielka Brytania wycofała się z Palestyny, przekazując problem podziału tego terytorium Organizacji Narodów Zjednoczonych, która to jeszcze w tym samym roku przegłosowała rezolucję nr 181 - II, na mocy której w Palestynie miały powstać dwa państwa – żydowskie i arabskie, czyli palestyńskie. Według podziału ONZ-owskiego ponad 50 proc. ziem Palestyny miało przypaść Żydom, choć stanowili oni nie więcej niż 33 proc. tamtejszej populacji. Pół roku później, 15 maja 1948 r. w Tel Awiwie Ben Gurion odczytał deklarację niepodległości Państwa Izrael, która jednak nie została zaakceptowana przez Arabów. Moim zdaniem właśnie tu należy doszukiwać się przyczyny obecnego konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Żydzi ogłosili niepodległość, natomiast nie zrobili tego Palestyńczycy. I od tamtej pory konflikt między nimi ma charakter asymetryczny, rozgrywa się bowiem pomiędzy państwem a narodem, który do dziś nie ma swojego państwowego reprezentanta.

**Dlaczego Palestyńczycy nie ogłosili niepodległości?**
Po pierwsze państwa arabskie obiecały Palestyńczykom, że zniszczą Izrael i przekażą po nich terytorium. Po drugie Palestyńczycy nie mieli wówczas dobrze wykształconej reprezentacji politycznej, wobec czego opierali się na wsparciu krajów arabskich. W 1944 r. przedstawiciele pięciu państw: Egiptu, Syrii, Libanu, Iraku oraz Transjordanii podpisali Protokół Aleksandryjski, zapowiadający późniejsze utworzenie Ligi Państw Arabskich. Równocześnie do tego przywódcy arabscy cały czas zapewniali, że nie ma potrzeby postania odrębnego państwa palestyńskiego, gdyż to oni wyzwolą Palestyńczyków. Trwająca w latach 1948-49 wojna o niepodległość Izraela, nazywana przez społeczność arabską katastrofą - „Nakba”, zakończyła się, kiedy Izrael podpisał porozumienia rozjemcze z poszczególnymi państwami arabskimi. To też pokazuje brak jedności wśród państw arabskich wobec kwestii palestyńskiej. Nie stanowili jednej siły, tylko każde z tych nowo powstałych państw arabskich próbowało prowadzić politykę na własną rękę, również tę w stosunku do kwestii palestyńskiej czy państwa żydowskiego, co jak się później okazało, stało się ogromnym problemem.

**Niekończące się konflikty izraelsko-palestyńskie**Na trwający konflikt izraelsko-palestyński miało wpływ wiele sporów i wojen, np. kryzys sueski (1956), wojna sześciodniowa (1967), czy wojna Jom Kippur (1973), w której Izrael stanął na skraju anihilacji. Jednak dzięki pomocy Stanów Zjednoczonych obronił swoją niepodległość i po raz kolejny pokonał państwa arabskie, co uświadomiło niektórym przywódcom tych państw potrzebę normalizacji stosunków z Izraelem. 26 marca 1979 r. Egipt i Izrael podpisały traktat pokojowy, tym samym kończąc trzydziestoletni stan wojny, co *de facto* zostało odebrane przez Palestyńczyków jako zdrada. Przełomy lat 60., 70. i 80. to z kolei fale terroryzmu międzynarodowego, za pomocą których Palestyńczycy chcieli popularyzować swój sprzeciw. Jeszcze w 1964 r. powstała Organizacja Wyzwolenia Palestyny, uznana przez państwa arabskie za głównego reprezentanta Palestyńczyków, zaakceptowana przez ONZ, jednak nie przez sam Izrael. W związku z tym w latach 80. wojsko izraelskie przeprowadziło inwazję na Liban, dzięki której doprowadziło do wydalenia sił OWP z południa kraju, a Palestyńczycy pozostali sami na terenach okupowanych: na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy. Od 1948 do 2007 r. terytoria palestyńskie były nieustannie zmniejszane przez Izrael w sposób nielegalny, gdyż plan podziału z 1947 r. nigdy tak naprawdę nie został zaimplementowany.
Po inwazji na Liban i zmuszeniu OWP do opuszczenia tego państwa Palestyńczycy zostali odizolowani na terytoriach okupowanych. Hamas powstał w 1987 r., kiedy także wybuchła pierwsza intifiada.
 **Hamas i OWP**Hamas - Islamski Ruch Oporu to organizacja palestyńska, która powstała w 1987 r. w czasie trwania intifady, czyli powstania Palestyńczyków przeciwko izraelskiej okupacji. Wybuchło ono spontanicznie, a Palestyńczycy oprócz postulatów politycznych, żądali poprawy warunków egzystencjalnych. Od końca lat 80. palestyńska scena polityczna zdominowana jest przez dwie organizacje – Organizacja Wyzwolenia Palestyny z Fatahem na czele oraz Hamas. Co zatem różni te dwie organizacje? Przede wszystkim OWP czy też Fatah pragnie niepodległej, ale świeckiej Palestyny, z kolei Hamas i Palestyński Islamski Dżihad dążą do utworzenia niepodległego islamskiego państwa.

W 1993 r. OWP i Izrael podpisały porozumienie z Oslo, na mocy którego utworzono Autonomię Palestyńską oraz określono plan stopniowego przekazywania terytorium. Proces pokojowy implementowany był do drugiej połowy lat 90., kiedy to ostatecznie upadł pod wpływem przemocy. Porozumienia pokojowego nie uznał Hamas i Palestyński Islamski Dżihad, które to zorganizowały kilkuletnią serię zamachów terrorystycznych na terytorium Izraela. Wywołało to falę sprzeciwu wśród społeczeństwa izraelskiego co do pokojowej postawy wobec Palestyńczyków. W 1995 r. izraelski fundamentalista zabił premiera Izraela Ischaka Rabina, co okazało się dodatkowym ciosem w pokój. W 2000 r. wybuchło drugie powstanie palestyńskie – intifada Al-Aksa. Postulaty Palestyńczyków po raz kolejny nie zostały zrealizowane, a samo powstanie ostatecznie wygasło w 1994 r. wraz ze śmiercią Jasira Arafata (wieloletniego przywódcy OWP).

Od 2007 r. terytorium palestyńskie jest faktycznie podzielone na dwie części: Zachodni Brzeg, będący pod kontrolą Fatahu, czy OWP oraz Strefę Gazy, będącą pod pełną kontrolą Hamasu. Warto podkreślić, że Hamas podobnie jak libański Hezbollah to nie tylko organizacja militarna, ale także ruch polityczno-społeczny. Hamas zarządza ponad 2 milionami Palestyńczyków, organizuje szkolnictwo, sądownictwo, zapewnia dostawy wody – sprawuje pełną władzę, w tym administracyjną nad Strefą Gazy.

**Przyczyny konfliktu**
Zarzewiem tego konfliktu jest spór dotyczący terytorium i państwowości. Palestyńczycy chcieliby utworzyć własne państwo i odzyskać terytorium, które kiedyś było ich, i które wg prawa międzynarodowego nadal do nich należy. W tym konflikcie chodzi także o suwerenność, czyli o niepodległość Palestyńczyków. Istotnym problemem jest także prawo do powrotu uchodźców na ziemie, z których zostali wypędzeni, co zresztą stanowi jedno z ich wstępnych założeń do podpisania porozumienia pokojowego. W 1948 r. zostało wypędzonych z terytorium palestyńskiego ok. 750 tys. Palestyńczyków, dziś stanowią oni 8 mln uchodźców, którzy żyją w obozach zarówno na terytoriach palestyńskich, jak i w państwach ościennych, m.in. w Libanie czy w Egipcie. W samej Strefie Gazy ¾ ludności stanowią uchodźcy. Oprócz tych trzech głównych osi konfliktu dochodzi jeszcze spór etniczny i religijny pomiędzy Arabami i Żydami, co bardzo często wykorzystywane jest przez fundamentalistów, po obu stronach, do uzasadniania istoty sporu i żądań.
W okresie powojennym, poprzez bezpośrednie zaangażowanie państw arabskich oraz mocarstw światowych – USA, ZSRR, konflikt bliskowschodni był bardzo istotnym problemem bezpieczeństwa międzynarodowego. Podpisanie przez Egipt w 1979 r. pokoju z Izraelem skutkowało ewolucją sprawy palestyńskiej. Konflikt arabsko-izraelski stał się konfliktem palestyńsko-izraelskim, a samym Palestyńczykom nie pozostało wielu sojuszników na arenie międzynarodowej. Przez ostatnie 20-30 lat kwestia palestyńska coraz częściej była traktowana jako sprawa wewnętrzna Izraela, co doprowadziło do obecnej, dość krytycznej sytuacji. Myślę, że jedną z przyczyn ataku Hamasu była chęć wprowadzenia na nowo kwestii palestyńskiej w główną orbitę problemów międzynarodowych.

**Czym ten atak różni się od tych, które były do tej pory?**

Skala oraz formy ataku przeprowadzonego przez Hamas i Palestyński Islamski Dżihad 8 października 2023 roku była bezprecedensowa i kompletnie zaskoczyła Izrael. Połączenie ataku rakietowego i lądowego na tereny przylegające do Strefy Gazy okazało się bardzo skuteczne, a armii Izraela zajęło kilkanaście godzin opanowanie sytuacji i odzyskanie utraconych posterunków. Liczba ofiar zszokowała Izraelczyków (ponad 1300 zabitych w Izraelu), jak i cały świat, co jest bezpośrednią przyczyną takiej agresywnej i nieprzejednanej postawy odwetowej. Skala bestialstwa wojennego po obu stronach jest ogromna, co wyróżnia tę wojnę spośród innych odsłon konfliktu izraelsko-palestyńskiego w ostatnich latach, a nawet i dziesięcioleciach.

**Strefa Gazy – największe getto na świecie**
Strefa Gazy, zarządzana przez Hamas, to największe getto na świecie, w którym na 365 km² zamieszkuje 2,2 – 2,5 mln osób. Utrzymywana jest *de facto* z pomocy międzynarodowej (ONZ i inne organizacje) oraz donacji nielicznych sojuszników Palestyńczyków tj. Katar, Iran. Ogromne bezrobocie oraz niski standard egzystencji charakteryzują życie przeważającej liczby jej mieszkańców. To jest właśnie podstawowa pożywka dla fundamentalistów rekrutujących członków Hamasu. Podobna sytuacja panuje na Zachodnim Brzegu, który jest administrowany przez Fatah/OWP i pozostaje pod szczególną kontrolą Izraela. Niezrozumiała jest spolegliwość społeczności międzynarodowej i przyzwolenie na agresywne zachowanie Izraela, tj. przejmowanie kolejnych terenów palestyńskich i bezprawne budowanie na nich osiedli czy niehumanitarne traktowanie Palestyńczyków na terenach okupowanych, jak i w samym Izraelu. Z jednej strony zezwala się na łamanie praw międzynarodowych przez Izrael, z drugiej Palestyńczykom pozostawionym samym sobie i żyjącym w naprawdę w okropnych warunkach, odbiera się możliwości walki o egzekwowanie praw człowieka, określonych w podstawowych dokumentach ONZ.

**Możliwe scenariusze, czyli czego możemy się spodziewać**
Scenariusze tego konfliktu, szczególnie dla Palestyńczyków, nie są zbyt optymistyczne. Myślę, że Izrael po bombardowaniach Strefy Gazy wkroczy tam siłami lądowymi, by spacyfikować ten obszar. Będzie również starał się uwolnić jeńców i dotrzeć do wszystkich bojowników Hamasu w celu ich likwidacji.
Teraz tak naprawdę to od Izraela zależy, jak długo będzie trwał ten konflikt. Z jednej strony Hamas mówi już o gotowości do rozmów rozejmowych czy do zawieszenia broni, ale z drugiej – wzywa swoich zwolenników w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu, a nawet w Izraelu, do wystąpienia przeciwko okupantowi. Prawdopodobnie wojna będzie trwać, dopóki Izrael nie uzna, że rozbił Hamas na tyle poważnie, aby nie stanowił już zagrożenia przynajmniej przez następne kilka lat.

Scenariuszem pozytywnym byłoby wprowadzenie na te obszary sił pokojowych ONZ. Jednak sprawa palestyńska nie staje się tematem rozmów w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, gdyż nie dopuszczają do tego Stany Zjednoczone. Zatem nasze narzędzia międzynarodowe w tej kwestii są dość ograniczone, konfliktem zarządzają strony bezpośrednio biorące w nim udział oraz ich sojusznicy. Na pewno Izrael może liczyć na pełne poparcie przez USA, a Hamas nie ma właściwie żadnych popleczników międzynarodowych – poparcie przez Rosję jest tylko „papierowe”, z kolei wsparcie przez Iran ma charakter partykularny. Arabia Saudyjska czy inne państwa arabskie, które przez wiele lat wspierały Palestyńczyków, mając teraz na względzie m.in. interesy ekonomiczne, normalizują stosunki z Izraelem. To właśnie brak poparcia międzynarodowego, na przykład takiego jak w 1973 r., stanowi o strategicznej izolacji Hamasu i ograniczonych pozytywnych skutkach jego działań.
Uważam, że atak Hamasu to zarówno przejaw aktu desperacji Palestyńczyków, jak i wyraz ich ogromnej frustracji społecznej. Bierność międzynarodowa oraz bezkompromisowa polityka Izraela wraz z dramatycznymi warunkami życia stanowią główne powody kolejnego ataku Hamasu.

Obecny konflikt raczej nie przekształci się w wojnę regionalną, nie zapali Bliskiego Wschodu, przynajmniej obecnie nie widać takiej możliwości. Dotychczasowe bombardowania Strefy Gazy, które już pochłonęły życie setek palestyńskich cywili (około 2500 zabitych), stanowią preludium do właściwej akcji lądowej. Rozwój sytuacji regionalnej zależy od skali i formy działań Izraela w Strefie Gazy. Niemniej jednak skutki społeczno-polityczne i ekonomiczne dla Palestyńczyków będą katastrofalne. Dla Izraela atak Hamasu jest szokiem niespotykanym w ostatnich dziesięcioleciach. Mam nadzieję, że pomimo chęci odwetu, Izraelczycy, w perspektywie długoterminowej, z większą empatią i chęcią do kompromisu potraktują kwestię palestyńską. Być może ta sytuacja zmieni także optykę wśród głównych elit Izraela, które nie wyrażą już takiego przyzwolenia na fundamentalizm judaistyczny i do głosu dopuszczą nurt chęci zawarcia kompromisu z Palestyńczykami i ustanowienia trwałych zasad koegzystencji.